

Stroskana Matka i Rodzeństwo po ś. p. Karolu Samner, zmarłym w wieku lat 21; zaprasza krewnych i przyjaciół na exportację ciała poiutrze, o godz. 2ej, z domu Nr 1396 przy ulicy Marszałkowskiej, na smętarz Ewangelicki. — Pogrążone w żalu Dzieci po zgonie ś. p. Brygidy z Rydeckich *Wołowskiej*, onegdaj w wieku lat 76 zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znaiomych na exportację zwłok z domu przy ulicy Elektoralnej Nr 743 na Smętarz Powązkow: dziś o godz. 3 z połud.; iako też na Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej w Kościele OO. Kapucynów w Środę dnia 15 b. m. o godzinie 10tej odbyć się mające. — Przygotowania do robot około drogi żelaznej *Warszawsko-Wiedeńskiej*, już są rozpoczęte; i prawie cała linja została już zniwelowana; i główne punkty oznaczone; pójdzie ona przez *Skiermiewice, Piotrków, Częstochowę do Niwki*. Punkty pośrednie zależeć będą od układów z właścicielami gruntów iakie na przechodzie z Warszawy wnijdą między rogatkami *Wolskiemi a Jeruzolimskiem*, albo też *pode-Lwa*, albo na *Grzybów*. Roboty z pierwszą wiosną mają być rozpoczęte i odbywać się z pośpiechem. — Sąd Policji Prostej *Ptu i M. Warszawy Wydziału IIIgo*. Mając sobie doniesione Raportem Administracji Szpitalu Dzieciątka Jezus, iż w d. 2 b. m. nadesłaną została przez Kommissarza Policji Wykonawczej *Cyrkułu XI*, Kobieta nieżywa, z nazwiska i imienia niewiadoma, ubrana zupełnie w zniszczone gałgany, których w szczególe opisać nie podobna, na nogach miała ciżmy męzkie podarte, była budowy ciała wyniszczonej, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, dziobatej, nosa miernego, włosów cieninych krótko strzyżonych, lat mieć mogąca około 40; wzywa każdego ktoby posiadał wiadomość o imieniu, nazwisku i pochodzeniu wyż rzczonej kobiety, aby doniósł natychmiast do Sądu nasze-

go, urządowanie swe odbywającego przy ulicy *Nowy-świat Nr 1252. Jałowiecki. Raczyński A.* — Władza Policyjna ogłosiła: „Powołując się do dawnych rozporządzeń policyjnych co rok ogłaszanych, z powodu rozpoczęcia w przyszłą Niedzielę zwykłych *Maskarad*, uwiadamia Osoby tak *Wojskowe iak i Cywilne*, iż na pomienionych *Maskaradach*, nie wolno nosić szpad, pałaszów, lasek i parasolów; również *salopy, płaszcze i futra*, składane być mają w oznaczone miejsca, za *kontramarkami*. *Niestosujący się do powyższego Rozporządzenia*, sam sobie winę przypisze, gdy do *Sal Redutowych* wpuszczonym nie będzie. — *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* w dniu 8. Grudnia r. z. postanowiło, oprócz *Raportów rocznych*, udzielać miesięcznie, a to po każdej sessji centralnej. W wykonaniu tego postanowienia, *Towarzystwo* udziela niniejszy pierwszy rys za miesiąc *Grudzień 1839 roku*. W *16stu salach* w *Grudniu*, znajdowało się *ubogich płci oboiej 355*, licząc wto *36 chłopców* zostających w *Szkole Towarzystwa Dobro.* W *influirmerji* już to z *podeszłego wieku*, już znowu z *choroby* było osób *57*. Oprócz *36 uczniów* znajdujących się w *szkole*, a otrzymujących zaopatrzenie w wszelkie potrzeby, czuwało *Towarzystwo* nad *30 byłymi uczniami* swej *szkoły*, w *2ch ostatnich latach* u *Rzemieślników* pomieszczonych, polegając na *świadczeniach* na ręce *Przełożonego*, przez *Majstrów* złożonych; na *sessji centralnej* za *Grudzień*, w *miesiącu* bieżącym odbytej, przyznało *nağrodę pieniężną* trzem *bywszym uczniom* za *wzorowe postępowanie*, (o nich donieśliśmy onegdaj); *użycie* przyznanych *nağród* zależy od *dyspozycji* *Przełożonego szkoły*. Do *Sali ochrony 50* *dziatek* oboiej *płci*, od *3 do 7 lat* liczących, *uczęszcza* *codziennie*, *wyjawszy świąt*, *otrzymują* *wyżywienie* i *ukształtane są* *wzastosowaniu* *się do wieku* i *pojęcia*. *4ro sierot* *niemają*

cych przytułku, znalazło pomieszczenie przy Ochmistrzyni sali. Staraniem Opiekunek, ochrona zaopatrywana jest w odzież dlańtom rozdawaną. Opiekunki zbierają składki jednorazowe istałe. Rezultat składek stałych niżej wykazany zostanie. Opiekunki odbywają nadzor codziennie wedle rozłożonej między sobą kolei. Raz w miesiąc miewają sesję pod Prezydencją głównej Opiekunki. Opiekunki dostarczają odzienia i wszelkich darów, dozwalających odbyć religijną uświęconą skromną gwiazdką, czyli kolendą dla dziełtom ochrony, o której bliższe szczegóły w celu obeznania z zasadami instrukcje, powszechności udzielonemi będą. Postanowiono przyjąć do instytutu osób 5; zakwalifikowano do wsparcia pieniężnego 41; do wsparcia w leguminie 74; do Zupy Rumfordzkiej 7. Drzewa rozdano w Grudniu sztuk 443, dodając do każdej sztuki po zł. 1, na porznięcie, rozwołając kosztem Towarzystwa. Wydzielono porcji 4,820 Zupy rumfordzkiej. Udzielono stałe wsparcie osobom 40, wynoszące na Grudzień zł. 260. Na raz udzielono pomoc 136 osobom, rozdawszy kaszy korcy 3, garncy 16; kartofli korcy 10, garncy 4; słońiny funt: 101; soli tyleż funt; w gotowiznie zł. 110. Wydział wsparcia prawnego, odbył sesji konferencyjnych 7. Zgłosiło się żądających pomocy prawnej osób 13. Ośmiu wskazano środki do prowadzenia interesów i wstawieniem się skutek ułatwić usiłowano. 2 sprawy Członkowie do załatwienia na siebie przyjęli, Zom-odmówiono pomocy. Jeden interes któremu prawo opieki odmawia i dochodzić wzbrania, za wdaniem się Wydziału opierającego się na niedoli interesenta i w widoku przecięcia gorszącego procesu, transakcja spór przecinająca, zawartą została. Wydział *wyżepienia Zebrałctwa* rozpocznie swoje działanie, skoro projekt do urzędzenia onegoż zyska Wyższe zatwierdzenie. Co do stałych składek, ogółem 114 osób zobowiązało opłacać ie w miesięcznych ratach na salę ochrony. Jedna po gr. 15, 30 po zł. 1; 17 po zł. 2; 7 po zł. 3; jedna po zł. 3 gr. 10; 3 po zł. 4; 19

po zł. 5; 8 po zł. 6; 2 po zł. 6 gr. 20; jedna po zł. 7; 13 po zł. 10; 2 po zł. 12; jedna po zł. 15; jedna po zł. 16 gr. 20; jedna po zł. 18; 4 po zł. 20; 2 po zł. 25; jedna po zł. 100; co czyni miesięcznie zł. 697 gr. 25. Bocznie zł. 8,374. Składki te są nowym i niezaprzeczonem dowodem, że najdrobniejsze nawet ofiary, byle zgromadzone w jedno ognisko, mogą niedoli siłą pomoc a zakładowi rozwinięcie nadać. Ma niepłatną nadzieję Towarzystwo, iż przy niezmodowanej gorliwości swych Opiekunek, współczuciu powszechnem, oraz przy względzie zagroszowe wsparcie z największą wdzięcznością jest przyjmowanem i korzyść dla nieszczęśliwych przynosi, stałe składki pomnożą się prędko, co dozwoli utworzeniom *nowych Sal Ochrony* zbawienne ich skutki rozszerzać. — Księgarzonia S. H. *Merzbacha* przy ulicy Miodowej Nr 486, odebrała znowu Almanach de Gotha na rok 1840; oraz nowy Słownik kieszonkowy francuzko-polski za granicą wyszły: Słownik ten bez zaprzeczenia jest najkompletniejszy i najstaranniej wypracowany. — *Biuro Tłumaczeń Prośb i Korrespondencji w Warszawie*. Złożone z osób wyborowych, w językach i różnych umiejętnościach dokładnie usposobionych, w zamieszkanu swoim przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 29 na prost zamku, poleca się usługom Publicznosci, co do rozmaitych interesów. — (A. n.). W czasie minionych Świąt BOŻEGO Narodzenia z powodu tak nieżycielivej pogody, każdy po Nabożeństwie zaniechał wizyt, i w gronie rodziny i domowników czas przepędzał. Ja podobnież mając u siebie familję przybyłą ze wsi i zagranicy, a nie mogąc używać ani przechadzki, ani przejażdżki w miłe okolice Warszawy, musieliśmy w domu przy kominku przesiedzieć. Dla rozweselenia zaś długich chwil, stosownie do porady Kurjerka, popiliśmy stary Miodek *Wianawera*, a na przekąskę postanowiliśmy probować Struclli z wielu miejsc branych. Prawie jednomyślnością wypadł wyrok, iż Struclle od *Pań Mak Piekarza* (nie uwłaczając bynajmniej in-

nym), smakowały w ysmienieniu, a były tak trwałe, że do Nowego Roku zachowane, nie na dobroci nie straciły. Dla tego też Pana Mak Piekarsza mieszkającego przy ulicy Nowomiejskiej, w domu *Gdańska-Piwnica* zwanym, Szanownym Amatorom polecam. *J. Z.* — Wczoraj w Red: Kutjera dla moralnie zaniedbanych dzieci złożono zł. 3, od Małgorzaty J. służącej, za piianstwo. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Zachodzie słońca* przywołany *J.P. Żółkowski*. — Kurs onegdajszy: Imperjały ross: zł. od 34 gr. 6 do 34 gr. 10. Dukaty hol: zł. od 19 gr. 16 do 19 gr. 17. Listy zasta: zł. od 96 gr. 15 do 96 gr. 20. Listy zast: nowe zł. od 95 gr. 20 do 96; kupon gr. 5.

Donoszą z *Petersburga*, że wtamecznych okolicach trwają łgwie mrozy prawie bez przerwy; w ciągu 10 dni w stolicy znaleziono na ulicach kilka osób zmarzniętych. Także donoszą i z *Odessy*, że część portu okryta jest lodem. W okolicach *Jalty* na początku Grudnia była okropna burza, i zrzuciła bardzo znaczne szkody. — Dziennik *Petersburgski* donosi, że wyszło nowe dzieło przez Hr. A. *Gurowskiego* napisane, w języku francuzkim (*La civilisation et la Russie*), które zwróciło uwagę światłej Publiczności.

Anglja. — *P. Davis Gilbert* Członek izby niższej i dawniej Prezes Królewskiego towarzystwa umiejętności, rozstał się z tym światem. — Na wyspie *Jersey* ma być założony wielki port wojenoy. — Przed sądem w *Londynie* odbyła się ciekawa sprawa: Królowa Portugalska *Donna Marja* zapozwała Barona *Rotszylda* o wypłaccanie summy zł. 51,120, jako należący do pożyczki portugalskiej. Zapozwany utrzymywał, iż tę drobnostkę zatrzymuje jako procent komisowy; *P. Rotszyld* przegrał. — Zaślubił Królowej, według najpóźniejszej wiadomości, maia odbyć się dopiero 10 Lutego.

Francja. — Między Arabami poległemi pod *Blidą*, znaleziono oficera angielskiego, oraz angielskie kule i muszkiety. — Chociaż wszystkie kolonje na równinie *Metidiach*, zostały zniszczo-

ne przez Arabów, jedna wszakże należąca do Angliki Doktora *Bowen* jest ocaloną. Właściciel winien to ocaleniu swojej sztuce lekarskiej, która wstała go między kraiowcami. — Admirał *Laland* zwiedził 6go z. m. okręt linjowy *Dyadem*; przy manewrach odbytych w jego obecności, spadł hak z masztu i zabił Porucznika okrętowego Pana *Coulomb* (*Kulomb*). — W *Parryzu* w domu Ministra oświecenia Pana *Villemain* (*Wilmg*), popełniono znaczną kradzież srebra. — Jenerał *Galbois* (*Galbua*) ogłosił 10 z. m. ufaskawienie 5 osób w *Konstantynie*, które były skazane na śmierć za spiski przeciw Francuzom; 3ch winowajców należało do najznaczniejszych rodzin. *Xię Orleansu* zwiedzając *Afrykę* przyrzekł im wyiechnąć przebaczenia Monarchy, a teraz przy ogłoszeniu ufaskawienia radość mieszkańców nie znała miary; uwolnieni więźniowie przysięgli na pismo święte służyć wiernie Francuzom. — Wszystkie gazety Paryzkie są teraz napełnione iedynie uwagami o nowych członkach Izby deputowanych.

Rozmaitości. — Wiadomo, że *Martin* właściciel menażerji przedał ją, teraz przybył do *Bruzzelli*, gdzie znajdowała się jego dawna menażerja. Powodowany ciekawością, udał się do swoich dawnych kolegów (zwierząt) w chwili gdy im dano żywność. *Martin* kalsnął, a wnet dziłkie zwierzęta opuściły mięso, ryk okropny powstał w menażerji, a nikt nie mógł wytłumaczyć przyczyny. Dawny właściciel wszedł do klatek i przywitał każde zwierzę osobna. Trzeba było widzieć dziłkie skoki drapieźnych potomków pustyni, które łasiły się do swojego dawnego pana, żadne z nich nie dotknęło strawy, w ich iskrzących się oczach przebiegały się obudzona tęsknota i radość; tylko lew *Nero* stał nieporuszony, kiedyś zranił swojego pana i od owego czasu powziął do niego nienawiść nieubłaganą; *Martin* woła, a lew złośliwym wzrokiem spogląda na niego z ukosa, dopiero gdy *Martin* wychodził z klatki, lew skooczył i rozszarpał mu płaszcz na barkach. — Anglik bawiący od kilku lat w *Paryżu*, nagle zachoro-

rował, udał się więc do lekarza i odkrywa mu swoje cierpienia. „Trzeba Paryż opuścić, rzecze Lekarz, trzeba iechać przynajmniej z 1500 mil!“ Anglik odchodzi i przyrzeka usłuchać. W 6 miesięcy wraca do Doktora z podziękowaniem za uratowanie mu zdrowia. „Zkąd pan wracasz?“ pyta się drugi. „Z Paryża“, odpowiada Anglik. „A wszakże zaleciłem podróż.“ „Ja też podróżowałem. Nie mogąc rozstać się z obiadkami *Wefura*, z operą włoską i z teatrami, postanowiłem więc podróżować w stolicy, wstawałem o świcie i bez względu na niepogodę, siadałem do pojazdu i odbywałem dziennie przepisaną ilość mil: po bulwarach, przedmieściach i okolicy, tym sposobem nie potrzebowałem opuszczać ani jednego baletu, ani jednej opery, a nawet widziałem wszystkie melodramy.

PRZYIECHALI DO WARSZAWY.

Bistrom Baron Kamerjunker J. C. K. M. z Chelma; Choiecki Xaw: Dzie: z Grodka; Lalewicz Wik: Dzie: z Wysokiego; Gaszyński Wale: Dzie: z Pamiętnej.

DONIESIENIA.

Zawiadamia się osoby zyczące mieć LOSY do Loterii Klasyycznej wprost z mego Kantoru, aby raczyły adresować swe korespondencje iak następuje:

DO KANTORU LOTERYI KLASYCZNEJ K. P.

A. WERTHEIM

przy ulicy Miodowej w pałacu W. Dyzmańskiego pod filarami.

A. Wertheim.

Arsenał Warszawski. — Ogłasza niniejszem, że o dostawę do Garnizonu Artylerji Wałowej w Nowogrodzku rozmaitych Materiałów, iako to: Płotna podszewkowego 573 arszyny, Szpagatu 16 $\frac{2}{3}$ funta, Bawełny nieprzędzanej 1 $\frac{3}{4}$ f., Kleju 15 $\frac{3}{4}$ f. i Okowity 9tej próby 2 wiadra 116 czarek wynoszących, podług cen anszlagowych summe 452 zł. 12 gr., odbywać się będzie w Komitecie przy ulicy Nalewki Nr 2253 w dniach 26 i 30 Stycznia (8 i 12 Lutego) 1840 r. o godzinie 10 z rana licytacja głośna i publiczna, na którą zyczący podjąć się tej dostawy, zgłosić się winni do Komitetu w czasie wyżej oznaczonym z prawnymi kaucjami do wysokości zł. 150 i świadectwami na prawo do konkurencji. Nadmieniam się przytem, że warunki licytacyjne, szczegółowy wykaz materiałow i wzory tychże, konkurencji przejrzeć mo-

gą każdego czasu w Biurze Arsenalu. — Zarządzający Arsenalem Pułkownik: *Schenchins*. Thumacz *Dannemann*.

☞ Jest do ulokowania pod korzystnymi warunkami SUMMA Złp. 36,000, na pierwszą połowę wartości Nieruchomości Warszawskiej, przy ulicy przycupalnej: wiadomość u Jana Karwowskiego Patrona pod Nr 550 przy ulicy Długiej.

☞ OSOBA znająca się na Gospodarstwie wiejskiem, uzdatniona do robot wszelkich, zczyw sobie przyjąć obowiązek GOSPODYNI, SKLEPOWEJ w iakim handlu lub PANNY, w Warszawie lub na Prowincji: wiadomość u Właściciela domu przy ulicy Piekarskiej pod Nr 126.

Dyrekcja Towarzystwa Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej, zczynając trudnić się przygotowaniem do robot Ziemych pod Kolej żelazną, wzywa Osoby mające zamiar przedsięwziąć takowe roboty, aby zgłosiły się w tej mierze do Biur Administracji Drogi Żelaznej znajdujących się tymczasowo przy ulicy Królewskiej, pod Nrem 1066.

Dyrekcja Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, podać do publicznej wiadomości, że Biura jej otwarte zostały z dniem 4 Stycznia 1840, i że się tymczasowo znajdują w pałacu Nr 1066 przy ulicy Królewskiej, w dziedzińcu, schodki na lewo.

Dziś rano zimna stopni 9. Wczoraj w południe 7.

TEATR WIELKI. Dziś 57 raz *Zampa*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro 28 raz *Xiężna i Paś*. 42-rz *Los na loterję*.

Dziś w Rajtszuli Prymaso: Widowisko Jeźdźców.

Ulubiony KWINTET *Kurzątkowskiego*, dziś w Kawiarni w domu dawniej Ossolińskich pod Nr 739, przy rogu ulicy Tłomackiej i Rymarskiej, zaczawszy od godz: 6 wieczorem, wykona najnowsze dzieła muzyczne, między innemi grają Podróż po Europie i dopiero wydany wesoły Mazur *Kurzątkowskiego*.

Dziś Skrzypek FISZER z kompanją swoją grać i śpiewać będzie w lokalu przy ulicy Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej w domu Boka od godz: 6 wieczorem. Dziś w Kawiarni przy ulicy Bielańskiej, w domu JW. Wichlińskiego pod Nr 605, na przeciw Hotelu Lipskiego, Panny *Gerner* grać i śpiewać będą.

DZIS od godz: 6 wieczorem, w Kawiarni przy ulicy Długiej pod Nr 586 Lit. B. w domu Szambel: Nowakowskiego, obok Hotelu Polskiego, KWINTET *Kubłki* odegra najnowsze wjatyki z Oper.

DZIS w Kaffe-hauzie wprost b. Konserwatorjum na Krakowskiem Przedmieściu, Panny *Gerner* grać będą.

Jutro w handlu Matewskiego przy ulicy Radzarskiej. ŚNIADANIE: Sandacz z sos: lub z iaia; Szczupak z klus; Karp sadzo; Okoń po holer; Lin z sos: bia; lub smażo; z kapus; Karaś z sos: smięta; lub smażo; Zupa ryb; Makaron włos: z parmez; Pieczeń luzar; Półtrawa; Kotlety.